

Powieść o rozumnej dziewczynie



BOLESŁAW LEŚMIAN

NAPÓJ CIENISTY

Powieść o rozumnej dziewczynie

I

Tak mówię do dziewczyny: Nie wwdź mnie w bór ciemny,
Nie wołaj po imieniu, nie patrz oko w oko, —
Bo nigdy nie wiadomo, co za stwór tajemny
Z mroku na świat pod ludzką przychodzi powłoką.

Tajemnica,
Łas, Potwór

A nuż jestem odmienny, niżli tobie chce się, —
Niż ten, którego tulisz w niemej pieszczot skardze.
Poznasz mnie nad jeziorem — i w polu i w lesie —
A nie poznasz na łożu, nie poznasz przy wardze.

Erotyzm

O, nie pytaj mnie o nic! Nie widuj mnie we śnie!
Ufaj moim pieszczotom, wierzaj w me tumany.
W ramion twoich zaciszu pragnę tak bezkresnie
Zasnąć choćby na chwilę — inny i nieznany.

Nuć mi do snu cokolwiek, byle oczy zwierać.
Niech twa pierś mnie kołysze, jak chce i jak umie —
A gdy przyjdzie godzina, nie wzbraniaj umierać!
Wszak rozumiesz? Nieprawdaż?
Dziewczyna rozumie.

II

I znów mówię: Gdy w nagłej stu zmierzchów żalobie
Czekałaś na me przyście, nim się Bóg nadarzy, —
Mnie tylko, mnie jednego nie było przy tobie!
Zapóźniłem się... Winna jakaś mgła bez twarzy...

Tęsknota

Nieraz w obcych mi cieniów biegnę rozwiewiska
I zatracam ścieżynę do własnej rozpaczy.
Czemuż jestem daleki? A ty — czemu bliska?
I tak zawsze i zawsze i nigdy inaczej!

Czemu wczoraj tę brzozę wśród słońca błyskotów
Ozdobiłem, płasząc, w perły i korale?
Dziś dla ciebie mi zbrakło strwonionych klejnotów,
Puste są moje dłonie i czcze moje żale.

Rozrzutność

Czasem bywają takie na uboczu święta,
Dusza przez sen tak szumi, że w tym właśnie szumie
O tych, których się kocha, najmniej się pamięta...

Wszak rozumiesz? Nieprawdaż?
Dziewczyna rozumie.

III

I znów mówię: Nie było i nigdy nie będzie!
Stać się miało gdziekolwiek i już się nie stanie!
Chciałem chatę snom ciosać i bieć na spotkanie
I zamieszkać wraz z tobą w miłosnym oblędzie.

Miłość niespełniona

Czemuż dusza w mrok dąży? Czemu losem zwie go?
Nigdy razem! A wpobok¹ czas pusty się wleczę.
Czy jest we mnie ktoś inny, oprócz mnie samego,
Co ulega tym smutom, którym ja krwią przeczę?

Łos, Melancholia,
Kondycja ludzka, Konflikt
wewnętrzny

O, spojrzuj, jak ja teraz bezwolnie się trudzę,
Szczęściu swemu dziwaczne gromadząc przeszkody!
Jak swe żale uśpione o północy budzę
I jak, idąc ku tobie, omijam ogrody!

Mógłbym duszę po kwiatach dla ciebie roztrwonić,
Mógłbym śmiercią oślepy znaleźć cię w gwiazd tłumie,
Ale szczęścia własnego nie potrafię bronić!
Wszak rozumiesz? Nieprawdaż?
Dziewczyna rozumie.

IV

I znów mówię: Gdy zazdrość w pustce mnie zaskoczy,
Śnię o innej... Nikt nie wie, czym jest jej pieśczoła.
Ma wszystkich zmarłych dziewcząt niezbadane oczy.
Suknia jej — prosto z bajki, — cała brzmi od złota!

Zazdrość

Jedziem w modrej karocy. Usta ku mnie chyli.
Tłum wyśnionych cudaków w zachwyceniu czeka
Na pierwszy pocałunek... Ona jeszcze zwleka,
A ja ciebie wśród tłumu postrzegam w tej chwili.

Stoisz — chora i w lachman odziana żebraczy.
Widzisz mnie. Ja umyślnie wzrok utkwilem w niebie.
I starzejesz się z bólu i brzydniejesz z rozpaczey,
I nikt już, nikt nie zdoła dziś pokochać ciebie!

Śmierć, Miłość tragiczna

Więc biegnę z nagłym krzykiem, chwytam cię w ramiona,
I płacz piersi schorzałej pieśczołami tłumię!
Umierasz, a ja szepczę: «Wiedziałem, że skona!» —
Wszak rozumiesz? Nieprawdaż?
Dziewczyna rozumie.

V

Rozumie i piersiami chce karmić noc ciemną,
A na byle skinienie swe czoło rozchmurza,
I wie, że o mnie trzeba rozmawiać nie ze mną,
I, dumając o wszystkim, dłoń w kwiatach zanurza.

Mądrość, Poświęcenie

¹wpobok (daw.) — obok. [przypis edytorski]

Śledzi drogi dalekiej zbłąkaną krzywiznę,
Gdzie wzrok ginie, jak w nurtach rozwiewnej mogiły,
I w zwierciadle przegląda swoje wargi żyzne,
Czy mnie bardziej, niż ona, ku sobie zwabiły?

Lustro, Ciało
Erotyzm, Pocałunek

I przesłania je dłonią i patrzy ciekawie,
Czym jest bez nich? Czy sobą? I nie wie, czy sobą?
Bo dla oczu, zwierciadła zbłyskanych żalobą,
Ubożeje ust brakiem, że nie ma jej prawie...

A gdy przyjdę, — zwierciadło zęga znakiem krzyża,
I wprzód wargi podaje w skupionej zadumie,
A potem — dośmielona — całą siebie zbliża
I całuje, i płacze, i wszystko rozumie!...

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z [Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur](#).

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na [Licencji Wolnej Sztuki 1.3](#). Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w [Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur](#). Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/napoj-cienisty-powiesc-o-rozumnej-dziewczynie>

Tekst opracowany na podstawie: Bolesław Leśmian, *Napój cienisty*, Wyd. J. Mortkowicza, Warszawa 1936

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez Bibliotekę Narodową z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów BN.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Kosińska, Dorota Kowalska, Justyna Lech, Magdalena Paul, Marta Niedziałkowska, Weronika Trzeciak.

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).